

Gazeta Teatralna



Nr 28 11 października 2015 Centrum Kultury *Muxa*

Potęga nieprawdy

Kto pierwszy wynalazł kłamstwo? Czy było wypowiedziane w dobrej wierze, czy z potrzeby przetrwania? Kto pierwszy wznosił je na wyżyny wyrafinowania i manipulacji? Kto był pierwszym, który nie dał się oszukać...? Historia kłamstwa mogłaby być całkiem opasłą księgą (co tam księgą! setkami tysięcy tomów!) z wieloma pustymi kartami do zapisania... Każdy z nas mógłby spisać swoje osobiste dzieje mówienia nieprawdy lub prawdy niemówienia. To dwie strony tej samej monety - tylko w pierwszym przypadku tworzymy alternatywną rzeczywistość (często dla dobra drugiej strony, najczęściej jednak dla naszego dobra). W drugim wypadku prawda nie wybrzmiewa - żeby nie ranić, nie komplikować, nie ściągać kłopotów. Często te przemilczane prawdy wracają do nas echem rozczarowania i bólu, i ranią bardziej niż niejedno wypowiedziane kłamstwo. A mimo to - mimo lat łgania - często samemu sobie - że nie kocham, że „wszystko w porządku”, brniemy w to, znając możliwe konsekwencje. Bo często są lepszą alternatywą, niż odzierająca ze złudzeń prawda, raniąca ostrzem słów i słówek, niepotrzebnych dopowiedzeń. Czasem lepiej dać wybrzmieć pięknemu kłamstwu, które - kto wie - może okazać się prawdą...? A tymczasem zapraszam do teatru na „Prawdę... o zdradzie”. Prawda, że dobry tytuł? Tylko czy na pewno chcą Państwo poznać Tę prawdę? *Gabriela Mikityn*

**Do zobaczenia
na kolejnym spektaklu
pt. „... i zawsze przy
mnie stój”**



„Nowego kłamstwa słucha się
chętniej aniżeli starej prawdy”

Antoni Czechow

Zagrają na scenie „Muzy”

Magdalena Walach - aktorka, absolwentka krakowskiej PWST. Jeszcze na studiach debiutowała w Teatrze Bagatela rolą Marty w „Tajemniczym ogrodzie”. Zagrała na macierzystej



scenie szereg różnorodnych ról w dramatach, komediach, farsach oraz małych i dużych musicalach. Ma na koncie gościnne występy w warszawskim Teatrze Polonia i w Operze Krakowskiej. Gra także w filmach, serialach i spektaklach telewizyjnych. Szczególną popularność przyniosły jej role w „Pensjonacie pod Różą” i „Twarzą w twarz” oraz zakończony wygraną udział w programie „Taniec z gwiazdami”. Na XX Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu w 1999 r. została wyróżniona Nagrodą im. Agnieszki Osieckiej dla najlepszej studentki. Podczas ubiegłorocznej edycji Jesieni Teatralnej w Lubinie mogliśmy ją oglądać w sztuce pt. „Sposób na kobietę” - szalonej komedii Romanca.

Magda Grąziowska to także absolwentka krakowskiej PWST. Debiutowała w krakowskim Teatrze Nowym rolą Alice we „Wschodzie słońca u Voldiego”. Występuje w re-

pertuarze klasycznym jako Ofelia i mickiewiczowska Zosia, mierzy



się także z dramaturgią współczesną. Znana z seriali „Majka” i drugiej serii „Londyńczyków”. W naszym kinie „Muza” mogliśmy ją zobaczyć w filmie „Ambasada” Machulskiego, gdzie wystąpiła w głównej roli kobiecej. Lubi malować i grać na fortepianie.

Marcel Wiercichowski - aktor i wiołonczelista z wykształcenia i zamiłowania. Absolwent PWSFTiT w Łodzi. Zadebiutował jeszcze na studiach jako Elf w „Śnie nocy letniej” w Teatrze im. Jaracza. Grywał w wielu teatrach, od dziesięciu lat związany jest z Teatrem Bagatela



w Krakowie. Najlepiej czuje się w klasycznym repertuarze komediowym. Laureat wielu nagród i wyróżnień na festiwalach i konkursach aktorskich, m.in. za rolę w spektaklu „Audiencja III czyli Raj Eskimosów” - gdzie oprócz mistrzowskiej gry aktorskiej prezentuje umiejętności gry na wiołonczeli. W tej roli mogliśmy również w Lubinie go obejrzeć. Aktor gościł u nas także w ubiegłym roku wraz z Magdaleną Walach ze spektaklem „Sposób na kobietę” - szalona komedia Romanca.

Wojciech Leonowicz już jako student grał w Starym Teatrze w Krakowie. Absolwent krakowskiej PWST. Współpracował z Grupą Rafała Km-



ty. Z Teatrem Bagatela związany jest od 2004 roku. Swobodnie odnajduje się w kontrastowych gatunkach scenicznych. Występuje w fabularnych i paradokumentalnych filmach i serialach telewizyjnych oraz produkcjach kinowych. Posiada tytuł doktora sztuk teatralnych i pracuje jako adiunkt macierzystej uczelni. Lubi święty spokój. Na scenie „Muzy” gościć będzie po raz pierwszy.

(źródło: www.bagatela.pl, red. KH)

Ostatni dzwonek

Czy wiedzą Państwo, że używana w mowie potocznej fraza „to już ostatni dzwonek” ma odniesienie do dzwonka teatralnego? Z pewnością są Państwo świadomi, że sygnał dzwonka, który słyszymy przy spektaklach teatralnych, stanowi przypomnienie o konieczności wejścia na salę lub, jeśli rozlega się w czasie antraktu, oznacza zakończenie teatralnej przerwy. Dawniej woźny teatralny obwieszczał początek przedstawienia używając przy tym dzwonka ręcznego lub mechanicznego. Z czasem pojawiły się dzwonki elektryczne, a obecnie tak-

że elektroniczne, generowane przez teatralne systemy nagłośnienia. Nadal obowiązuje jednak zasada, że przed rozpoczęciem spektaklu słychać trzy dzwonki, z których ostatni jest ostatecznym wezwaniem na salę, z zastrzeżeniem, że osoby spóźnione nie będą mogły już zasiąść na widowni. Stąd też wyrażenie „ostatni dzwonek” określa moment ostatniej możliwości wykonania jakiegoś działania, jakiejś czynności, która ma szansę powodzenia, czy też rozpoczęcia realizacji jakiegoś planu, który może zakończyć się sukcesem. W mowie potocznej pod wpływem

języka angielskiego często zastępujemy je dziś wyrażeniem „last minute”. Jakie chwile kojarzą Państwo w swoim życiu, opatrzone tym stwierdzeniem? Czy decyzje podjęte z przekonaniem, że to „ostatni dzwonek” dotyczyły spraw rodzinnych, zawodowych, a może realizacji marzeń? Z perspektywy czasu możemy je ocenić: czy były trafne i znaczące, czy zmieniły nasze życie, czy może były wręcz fundamentalne? W życiu przeważnie większość z nas zwleka z decyzją do ostatniej chwili, ale doświadczenie uczy, że nie zawsze warto czekać do ostatniego dzwonka! *KH*

Wielkie otwarcie za nami!

Był czerwony dywan, grające aniołki i drobne upominki dla publiczności. Ale przede wszystkim był świetny spektakl Teatru Polonia w doskonałej obsadzie. Przy ascetycznej scenografii doskonały popis gry aktorskiej dali: Krystyna Janda, Jerzy Stuhr i Ignacy Gogolewski. Trzy miniatury dramatyczne Antoniego Czechowa, które tworzą spektakl w reżyserii Andrzeja Domalika pt. „32 omdlenia” stanowią abc aktorstwa i na nich właśnie ćwiczą adepci tego zawodu pod okiem

swoich nauczycieli. Mówili o tym J. Stuhr i K. Janda w krótkim wywiadzie udzielonym lubińskiej telewizji. Na scenie „Muzy” mogliśmy podziwiać ich mistrzowskie wykonanie.

Jak to się dzieje, że sztuka z XIX wieku grana jest z takim powodzeniem w XXI wieku? Otóż Czechow był znawcą ludzkich serc i to nie od ich kardiologicznej strony (choć był również lekarzem). Genialnie portretował charaktery ludzkie i pewne typy osobowości. Postacie jego sztuk



przeżywają te same emocje, co współczesny człowiek. Skomplikowana natura relacji damsko-męskich jest tematem uniwersalnym. Język lub otoczenie zmieniają się z duchem epoki, ale trudności w przełamywaniu lodów na gruncie towarzyskim pozostają niezmiennie.

Genialnym pomysłem autora było ukazanie, jak zatwardziała w żalobie i melancholii wdowa zmienia się w charakterną i waleczną kobietę, która może i dałaby się uwieść, ale łatwo nie będzie. To, że nie wie, jak trzy-

mać pistolet, nie oznacza, że nie może z niego strzelić. Choćby wtedy, gdy wierzytel zmienia się nagle w zdobywcę damskiego serca. A spór o psa i „wołowe łączki” przypomina jako żywo kłótnię bohaterów najpopularniejszej polskiej komedii.

Kto był, zobacz!... Kto nie, ma szansę za rok. Teatr Polonia zapowiedział swoje przybycie, a my zachowamy tegoroczną listę rezerwową, aby uszczęśliwić tych, dla których w tym roku na „32 omdlenia” zabrakło biletów.

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Raz Dwa Trzy - koncert na 25-lecie zespołu

Lider zespołu, Adam Nowak, pracując w różnych zawodach, ciągle szukał tego najbardziej uniwersalnego. Z wykształcenia technik żywienia zbiorowego był m.in. kelnerem i garderobianym, aż w końcu na początku lat 90-tych postanowił tworzyć i śpiewać. Ceni wyrazistych poetów: Villona, Brechta, Brodskiego, Szymborską, ks. Twardowskiego, jak również charyzmatycznych wykonawców piosenek: Wysockiego, Waitsa, Piaf, Cohena i innych - „Mógłbym śpiewać o miłości, ale po co,

skoro większość robi to z lepszym, czy gorszym skutkiem. Piszę i śpiewam o swoich wątpliwościach na temat różnych pewności, których nabrałem do tej pory.” Jego postawa sugeruje, że nie potrzeba niczego udowadniać. Wystarczy szukać i robić to, co ma się do zrobienia. Wraz z zespołem robi to, co trzeba już od 25 lat. I choć było to dla nich bardzo pracowite ćwierćwiecze, to nadal emanują młodzieńczą energią i radością z grania.

Ten zespół nie potrzebuje reklamy - od lat konsekwentnie podążają własną drogą, nie poddając się zewnętrznym wpływom łączą nietypowe instrumentarium z ironicznymi tekstami i ciekawymi aranżacjami utworów.

Nie pozostaje więc nam nic innego, jak życzyć artystom kolejnego jubileuszu w tak dobrej kondycji.

Serdecznie zapraszamy Państwa do świętowania razem z nimi tego jubileuszu 16 października w „Muzie”.

Dorota Gońda

Jesień Teatralną dofinansowała Fundacja KGHM Polska Miedź.

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

